

„Wiele jeszcze miejsc niespełnionych”

(Dokończenie ze strony 19)

Wierzy w zwycięstwo miłości nad obojętnością i cynizmem, choć świat nie ułatwia tej wiary.

Wiersze **Wiesławy Siemaszko-Zielińskiej** są bardzo często poetyckim zapisem związków między kobietą a mężczyzną. Autorka odsłania możliwe sposoby przeżywania tych relacji – od zachwyty, uniesienia, uczuciowej ekscytacji, po subtelną potrzebę duchowej bliskości, obecności choćby z oddalenia. Nierzadkie są tony smutku, poczucia skrzywdzenia, choćby przez obojętność. W wierszu „Wizyta”, pochodzącym ze zbioru „Drogowskazy spojrzeń”, dostrzegamy ambiwalentny stan bohaterki utworu, oscylujący pomiędzy rezygnacją a wolą przełamania towarzyszącej rozstaniu nostalgii. Zwycięża chęć „wzięcia się w garść” wbrew życiowym okolicznościom:

*Zapukam jeszcze
uchylę drzwi
odnajdę miejsce po wczorajszym dniu
nie będę smutna
już*

Bohaterka wierszy nie kieruje się w życiu wyrachowaniem, kalkulacją. Jej pragnienie miłości silniejsze jest od aktów obojętności czy lekceważenia. Gotowość uczuć wzbiera nieraz gwałtownie i drapieżnie, a czasem manifestuje się dyskretnie, jakby nieco bezradnie. Wciąż rozpamiętuje minione piękne chwile, czerpie z nich jakąś bolesną satysfakcję i czeka z nadzieją na powrót miłości:

*róża
bez płatków
które opadły
ze mnie
związanej w supeł (...)*

*nienasycone tobą
wyczekiwanie*

(„Związana w supeł”
z tomu „Między słowem a dotykiem”)

Tak często spotykana w literaturze sytuacja egzystencjalna, jaką jest samotność, zostaje w poezji Siemaszko-Zielińskiej oswojona. Poetka uznaje ją za stan wymuszony, z którym trzeba umieć się pogodzić. Pisze:

*Może tak właśnie trzeba
aby widzieć
krzesło zamiast ciebie
stół
zamiast paru kufli piwa (...)*

(„Może tak trzeba”
z tomu „Tuż obok świata”)

Bohaterka wiersza gotowa jest na odważny wybór, pozbawiony złudzeń. Wie, że teraz

będzie trudniej, ale nie może dłużej trwać w sytuacji, w której skazana jest na ciągle oczekiwanie. Autorka, znając kobiecą psychikę, modeluje bohaterkę walczącą o swoją godność.

Innym istotnym komponentem tych wierszy jest ich sensualizm. Materia uczuć w poezji Wiesławy Siemaszko-Zielińskiej znajduje się tuż obok mitu, łatwo uzyskuje status czegoś niematerialnego, duchowego:

*spojrzeniem
rzeźbisz kształt mego ciała
podnoszę skrawek błękitu
jaśniejsza o ciepło
rąk twoich –
Pigmalionie*

(„Ręce Pigmaliona”
z tomu „W ulotnym szeleście słów”)

Pojawiają się przejmujące poetyckie wspomnienia, jak to o nieżyjącej malarce, Małgorzacie Sarzyńskiej, pięknym artystycznym duchu jeleniogórskiego rynku:

*tak wiele jeszcze miejsc niespełnionych
a już cisza się zmagą
i tylko ramy stoją samotne*

(„W dialogu z malarzką”
z tomu „Drogowskazy spojrzeń”)

W wyborze wierszy znajdziemy także utwory ze zbioru haiku („Haiku kwitnących orchidei”) oraz z tomiku „Kilka ledwo dotkniętych chwil”, świadczące o poszukiwaniach warsztatowych, teksty niezwykle krótkie, lapidarne, a jednocześnie opalizujące wieloma kolorami znaczeń i uczuć. Ta kunstowna forma wymaga sporego rygoru pisarskiego. Autorka „Utworów wybranych” oswaja ten rzadko używany gatunek poezji, tworząc sporą liczbę lapidarnych tekstów, które złożyły się na cały odrębny zbiorek.

W swoim dorobku Wiesława Siemaszko-Zielińska posiada także teksty prozatorskie. W prozie wchodzi w szczegóły problemów, które w poezji pokazuje w pewnym skrócie, w formie skondensowanej. W wyborze znalazły się utwory pochodzące ze zbiorów opowiadań „Pociąg niespełnienia” i „kilka ledwo dotkniętych chwil”. Wśród nich takie tytuły jak „Zabłąkane miasto”, „Jesienna opowieść”, „Pośród gwaru miasta”, „Pociąg niespełnienia” i „Ręce moje – twoje”. Jest też kilka odsłon z prozy pt. „Kilka ledwo dotkniętych chwil”. Siemaszko – Zielińska udowadnia, że równie dobrze potrafi opowiedzieć o ważnych problemach mową niewiązaną. Oto próbka jej pisarskiego języka:

„Usiedliśmy do stołu. Prawie nic nie mówiliśmy. Widocznie byłem ważniejszy od słów. Słuchała i patrzyła. Może nawet dość nachalnie. Z jakimś zdziwieniem w oczach. Trochę się rozgadałem. Alkohol zrobił swoje. W końcu miałem dość i położyłem się. A ona bez słowa siadła przy mnie. Trzymała rękę. I wciąż patrzyła. Widocznie znajdowała przyjemność w drobnych gestach. Delikatnych jak muśnięcie dłoni”

„Ona i on w czterech odsłonach”
z tomu „Kilka ledwo dotkniętych chwil”)

Wyczuwa się w prozie Siemaszko – Zielińskiej delikatny nałot języka poetyckiego. Autorka obydwu prozatorskich tomów korzysta ze swojego poetyckiego doświadczenia i, może bezwiednie, używa sposobów obrazowania bliskich liryce. Mimo że operuje formą mniejszą, opowiadaniem, nie przedstawia wyłącznie obyczajowych ilustracji. Bohaterowie jej prozy to ludzie z różnymi problemami, skazami, zranieniami, które ujawniają w dialogach. Narrator dyskretnie uzupełnia wizerunki bohaterów, kreślone przez nich samych. Autorka opowiadań chyba dużo wie o człowieku, o bogactwie jego doświadczeń, przeżyć i potrafi dar obserwacji wykorzystać w swoich utworach. Może poradziłaby sobie z formą bardziej pojemną – powieścią?

„Utwory wybrane” Wiesławy Siemaszko-Zielińskiej zostały tak pomyślane, by po wyborze reprezentatywnych tekstów z każdego zbioru, pojawiły się fragmenty recenzji poświęcone tomikowi, z którego utwory pochodzą. Wzbogacają one lekturę tych wierszy i opowiadań i jednocześnie świadczą, że twórczość autorki „Między słowem a dotykiem” jest dostrzegana i komentowana.

Wiesława Siemaszko-Zielińska ma za sobą blisko trzydzieści lat pracy literackiej i dobrze, że pokazany jej dorobek można wreszcie zobaczyć w jednej publikacji. Wybór utworów bowiem to taki skrócony przegląd, dający możliwość spojrzenia na całą drogę twórczą. W przypadku autorki „Drogowskazy spojrzeń” widać wyraźne pokrewieństwo tekstów starszych i nowych (i tych najnowszych, które też znalazły się na łamach „Utworów wybranych”). Warto może dodać, że Siemaszko-Zielińska jest także autorką tekstów publicystycznych – recenzji i wywiadów. Jest bohaterką kilku słuchowisk radiowych.

Książka niniejsza została wydana pod auspicjami Stowarzyszenia „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej”, przy finansowej pomocy Miasta Jeleniej Góry. Edytorski kształt publikacji dopełniają zdjęcia wykonane przez syna autorki Krystiana Zielińskiego (pejzaże Karikonoszy) i córkę Izabelę Fortunę (portret na drugiej stronie okładki). Na końcu książki znajdziemy garść informacji m. in. o dorobku pisarskim Wiesławy Siemaszko-Zielińskiej. „Utwory wybrane” są swoistym podsumowaniem dotychczasowej twórczości, ale – jak się wydaje – jest to jedynie summa pewnego etapu w twórczości jeleniogórskiej poetki, która poszukuje nowych artystycznych wyzwań i wciąż stawia sobie kolejne pisarskie zadania.

Jan Owczarek

Wiesława Siemaszko-Zielińska, „Utwory wybrane (poezja i proza)”. Wydawnictwo: Stowarzyszenie „W cieniu Lipy Czarnoleskiej”, Wrocław 2014, s. 175.